

Przemówienie prezydenta Andrzeja Dudy podczas inauguracyjnego posiedzenia Sejmu IX kadencji

Drodzy Rodacy, Wielce Szanowny Panie Marszałku Seniorze, Szanowni Państwo Marszałkowie poprzedniej i wcześniejszych kadencji, Wielce Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie, Wielce Szanowny Panie Premierze, Szanowni Państwo Ministrowie, Ekszelencjo, Czcigodny Księżę Arcybiskupie, dziękuję korpusu dyplomatycznego wraz ze wszystkimi Ekszelencjami, przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, Ambasadorami, Konsulami i wszystkimi naszymi zagranicznymi gośćmi reprezentującymi swoje kraje w Rzeczypospolitej Polskiej, Eminencje, Ekszelencje Księża Arcybiskupi i Biskupi, Wszystkie Osoby Stanu Duchownego obecne na tej sali i słuchające tego wystąpienia, Wszyscy Dostojni Przybyli Goście – przedstawiciele instytucji państwowych i samorządowych, Wszyscy Wielce Szanowni Państwo!

Jest to dla mnie niezwykle zaszczyt móc otwierać dzisiaj wraz z Państwem to pierwsze posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji – Sejmu wolnej, niepodległej, suwerennej Rzeczypospolitej. W okresie szczególnym: tuż po 11 listopada, tuż po obchodach 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w tamtym pamiętnym 1918 roku. Ale także w roku szczególnym – 2019 – będącym zarazem Rokiem Powstań Śląskich, albowiem przypada w tym roku także rocznica pierwszego powstania śląskiego. Będącego także rokiem 80-lecia wybuchu II wojny światowej, która tak mocno odcisnęła się na naszej historii – sama i to wszystko, co po niej nastąpiło. Roku także 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

A więc roku rocznic bardzo ważnych dla całego naszego społeczeństwa, dla wszystkich Polaków żyjących nie tylko tutaj w kraju, ale na całym świecie, dla których bardzo często te wydarzenia były właśnie determinantą ich życiowych losów – bardzo często nie wyborów, tylko konieczności, które nimi w różny sposób pokierowały i którzy dzisiaj także patrzą na nas i patrzą na naszą odpowiedzialność za dalsze losy Rzeczypospolitej.

Ale właśnie z tego punktu widzenia chcę bardzo mocno podkreślić, że ta rozpoczynająca się IX kadencja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – tej właśnie wolnej, suwerennej i niepodległej po 1989 roku – jest także i z całą pewnością niezwykle ciekawym czasem dla Państwa Posłów, dla Państwa najbliższych. Bo jest to – jak by na to nie spojrzeć – wielki zaszczyt móc z wyboru polskiego społeczeństwa, naszych wyborców, zasiadać w tej izbie, dyskutować o najważniejszych polskich sprawach, dyskutować o tym, w jaki sposób powinna rozwijać się Polska, wymieniać się poglądami, reprezentując różne prądy ideologiczne, różne punkty widzenia na Polskę. Ale Polskę, wobec której – nie mam żadnych wątpliwości – wszyscy byśmy chcieli, aby była Polską wolną, suwerenną i niepodległą po wsze czasy.

Jednak zanim przejdę do gratulacji serdecznych wobec wszystkich Państwa – jak wspominałem, także wobec Państwa najbliższych – chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim naszym rodakom, wyborcom, którzy w tak odpowiedzialny i niezwykle – chyba niespodziewany dla nikogo – sposób dali wyraz swojej odpowiedzialności i poczuciu obywatelskiego obowiązku, korzystając ze swojego prawa wyborczego w ostatnich wyborach parlamentarnych. 18,5 mln obywateli, 62 proc. wyborców, którzy udali się, po to by oddać swój głos w wyborach parlamentarnych, to wynik nienotowany po 1989 roku.

Jestem za to wszystkim Polakom – w kraju i za granicą – wszystkim, którzy oddali swój głos, wszystkim którzy właśnie zrobili to w poczuciu odpowiedzialności za sprawę naszego

państwa, w poczuciu odpowiedzialności za naszą przyszłość, chciałem im z całego serca podziękować. Dla wielu z nich był to wysiłek, także czasowy – zwłaszcza poza granicami – aby oddać głos. Dziękuję Państwu za to z całego serca. Bardzo mocno to doceniam i jestem przekonany, że bardzo wielu ludzi czujących odpowiedzialność i biorących dzisiaj tę odpowiedzialność za polskie sprawy na swoje barki, również jest Państwu ogromnie wdzięcznych. Właśnie za ten właśnie wielki akt obywatelski. Ogromnie się też z tego cieszę, nie ukrywam. Cieszę się też z bardzo dobrego wyniku wcześniejszych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Apelowaliśmy o tę frekwencję również, bo uważam, że w istotnym stopniu jest to odpowiedzialność głowy państwa – aby namawiać, prosić rodaków do tego, aby tę odpowiedzialność za państwowe sprawy na siebie brali.

Ale wiecie Państwo doskonale, że to nie tylko kwestia odpowiedzialności. To jest kwestia także tego, jaka będzie jakość legitymacji tych, którzy zostaną wybrani – im wyższa frekwencja, tym legitymacja ta silniejsza, tym zatem także mocniejsze są te organy o charakterze ustawodawczym czy prawodawczym, które oni reprezentują. Myślę tutaj o Parlamencie Europejskim, o polskim Sejmie i Senacie.

Trzeba powiedzieć jasno: w tym roku – 2019 – Polacy doskonale zdali swój egzamin wyborczy, idąc gremialnie zarówno do wyborów europejskich, jak i do wyborów parlamentarnych. Z całego serca za to dziękuję. Ta silna legitymacja jest ogromnie potrzebna polskim posłom w Parlamencie Europejskim, jest ogromnie potrzebna polskim posłom także tutaj, w Sejmie, i w Senacie senatorom, bo to rzecz niezwykle ważna, by móc śmiało powiedzieć: "Reprezentuję istotną część polskiego społeczeństwa. Wyborcy na mnie zagłosowali".

Tu jeszcze jeden element bardzo ważny, i z całą mocą też chcę to podkreślić. W ostatnich wyborach do Sejmu wynik był taki, że wszystkie ogólnopolskie komitety wyborcze mają dzisiaj swoich posłów w tej izbie. Z mojego punktu widzenia jest to niezwykle ważne, bo to oznacza, że prawie wszyscy obywatele, którzy wzięli udział w wyborach, mają tutaj swoich reprezentantów – że są na tej sali osoby, które reprezentują ich punkt widzenia, z którymi zgadzali się w czasie kampanii wyborczej, słuchając ich wizji co do dalszego rozwoju Polski, słuchając o tym jak i w jaki sposób chcą prowadzić politykę, do czego dążą i jakiej przyszłości dla naszego kraju oczekują.

Jeszcze raz dziękuję z całego serca wszystkim moim rodakom za ten wspianiały, wielki sprawdzian odpowiedzialności za losy państwa, za ten wspianiały, wielki sprawdzian demokracji, jaki w Polsce się odbył, i został zdany rzeczywiście na bardzo pozytywną ocenę. Z całego serca Państwu za to dziękuję. To także jest kwestia tego, w jaki sposób będziemy postrzegani poza granicami kraju, w jaki sposób będzie postrzegana jakość naszego ustroju, naszego państwa, ale również naszego społeczeństwa jako tego społeczeństwa, które jest prawdziwie obywatelskie, jako tego społeczeństwa, które jest prawdziwie świadome, jako tego społeczeństwa, które dokonuje wyboru swoich władz. Z całego serca za to dziękuję.

Gratuluje Paniom Posłankom ze wszystkich stron tej sejmowej izby, gratuluje wszystkim Panom Posłom zasiadającym w tych ławach. To jest piękna sprawa zostać wybranym przez obywateli do polskiego Sejmu. Mówię to ze skromnego wprawdzie, bo tylko trzyletniego własnego doświadczenia, ale wiecie Państwo, że miałem ten zaszczyt i tą przyjemność zasiadać razem z Wami tutaj i przez trzy lata dyskutować o ważnych polskich sprawach. Był to ten okres mojego życia i ten okres mojej służby dla Rzeczypospolitej, który wspominam niezwykle mile. Jak również bardzo cenne jest do dziś dla mnie wspomnienie kontaktów,

które miałem wtedy z Państwem, spraw, które razem załatwialiśmy, dyskusji – czasem żarliwych, politycznych, ale w których było tak wiele ładunku merytorycznego, w których było tak wiele dobrych głosów na temat tego, jak powinna wyglądać Polska.

Chciałbym życzyć Państwu, żeby takie właśnie debaty – podobne do tych, w których ja kiedyś mogłem brać tu udział – toczyły się w polskim Sejmie nadal. Żebyście Państwo spokojnie mogli tu dyskutować o ważnych dla Polski sprawach. Jestem przekonany, że w bardzo wielu ważnych sprawach da się znaleźć porozumienie i da się znaleźć wspólne zdanie, nawet jeżeli istnieją różnice poglądów. Z całą pewnością są na tej sali osoby, które potrafią prowadzić taką merytoryczną, idącą ku przodowi, ku pozytywnej przyszłości debatę polityczną.

Chciałem pogratulować i podziękować również Państwa najbliższym. Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że bycie czynnym politykiem, zwłaszcza na tym forum ogólnopolskim, oczywiście jest wielkim zaszczytem, niesie za sobą szereg różnych możliwości właśnie dyskutowania i współdecydowania o polskich sprawach – ale bardzo często wiąże się także ze sporami politycznymi, z różnego rodzaju aktywnością medialną, czy aktywnością mediów, która nie zawsze jest dla naszych rodzin miła. Chciałem podziękować wszystkim Państwa najbliższym, gratulując im tego wyboru, który został wobec ich bliskich dokonany. Chciałem im podziękować za to, że znoszą to, że Państwo tą polityką się zajmujecie, bo jestem przekonany, że wszyscy się nią zajmują dla dobra Rzeczypospolitej.

Ale, proszę Państwa, chciałem także podziękować, że Państwa aktywność w kampanii wyborczej – kampanii, która, jak wszyscy wiemy, jest okresem trudnym w polityce i to trudnym z wielu punktów widzenia: trudnym z uwagi na spór ideologiczny, trudnym z uwagi na spór polityczny, ale trudnym z uwagi także i na spory, które toczą się wewnątrz list wyborczych, a więc czasem i w łonie własnego ugrupowania bywają sytuacje trudne. Chciałem Państwu bardzo podziękować za to, że prowadziliście aktywnie kampanię. Chcę bardzo mocno podkreślić: to także, a może właśnie między innymi przede wszystkim dzięki Państwa pracy frekwencja wyborcza w tych wyborach była tak wysoka. Bardzo za to dziękuję, że rozmawialiście z obywatelami, że mówiliście o swoich programach, o swoich wizjach Polski. To bardzo ważne dla budowania demokracji i poczucia odpowiedzialności obywatelskiej w naszym kraju. Można śmiało powiedzieć, że dobrze zrealizowaliście to dzieło.

Ale chciałem za to podziękować także tym, których w tej izbie nie ma; którym, mimo tego że kandydowali, nie udało się dostać do Sejmu, nie zostali wybrani, często mając czasem i wiele tysięcy głosów, ale z uwagi na konkurencję, która toczyła się na listach, na to, że po prostu konkurenci z ugrupowania byli lepsi, uzyskali więcej głosów – oni do Parlamentu nie weszli. Państwu też bardzo serdecznie chciałem podziękować za odpowiedzialną kampanię wyborczą. Ta frekwencja jest także i Państwa zasługą.

Chcę się podzielić też pewnym osobistym spostrzeżeniem. Wiem, że wielu z Państwa z trudem przyjmuje tę sytuację, że te emocje, które towarzyszyły kampanii wyborczej, temu swoistemu wyścigowi do ław sejmowych, powodują, że wielu z Państwa teraz z żalem patrzy na otwarcie tych obrad, myśląc, że tak niewiele brakowało, czasem kilkaset głosów, czasem kilkadziesiąt, "a to ja dzisiaj zasiadałbym w tych ławach".

Otóż kiedyś, w 2007 roku także i ja po raz pierwszy startowałem do polskiego Sejmu. Nie udało mi się, przegrałem wtedy o niecałe siedemset głosów. Też było mi bardzo przykro, nie

znalazłem się tutaj, ale moja droga życiowa i polityczna, moja droga służby Polsce potoczyła się inaczej i wierzę w to, że dla wielu z Państwa, chociaż nie znaleźliście się dzisiaj tutaj, ta droga także będzie w przyszłości drogą służby dla Rzeczypospolitej. Tego Państwu życzę. Bo ważne jest, aby ludzie, którzy chcą się podjąć służby dla Polski, służby dla współobywateli, mogli to realizować, zwłaszcza w dzisiejszych bardzo często trudnych czasach, o czym już przed momentem wspominałem.

Szanowni Państwo, ale bycie tutaj w Sejmie, reprezentowanie obywateli, to, tak jak powiedziałem, przede wszystkim – obok tego wielkiego zaszczytu, który, jak Państwo wiecie i spojrzycie w głąb historii, idzie bardzo często na pokolenia; ludzie przez pokolenia pamiętają, w której rodzinie był poseł – jest także i wielką odpowiedzialnością. Przez pryzmat tej właśnie odpowiedzialności jesteście Państwo obserwowani dzisiaj i przez pryzmat tej właśnie odpowiedzialności będziecie także obserwowani w ostatnim dniu swojego posłowania w tej IX kadencji. Także i z tego punktu widzenia będziecie Państwo oceniani, jeżeli będziecie chcieli ubiegać się o reelekcję parlamentarną, jeżeli będziecie chcieli ponownie ubiegać się o mandat poselski.

I może warto właśnie dzisiaj przypomnieć słowa sprzed dwudziestu lat, które zostały wypowiedziane przez człowieka absolutnie nietuzinkowego, jak wielu mówi – a ja jestem przekonany – największego Polaka w dziejach, przez Ojca Świętego Jana Pawła II tu właśnie, w tej izbie, w obecności także i senatorów, a więc wszystkich ówczesnych polskich parlamentarzystów 11 czerwca 1999 roku przez naszego Ojca Świętego św. Jana Pawła II. Patrzył wtedy na nas w dziesięć lat po tym, kiedy były pierwsze półwolne jeszcze wybory do Sejmu, ale które głosami naszych rodaków wyprowadziły nas z poprzedniego ustroju i wprowadziły nas do rzeczywiście wolnej, suwerennej, niepodległej Polski. A powiedział wtedy już po dziesięciu latach, mając pewność, że ten parlament, do którego mówi, jest parlamentem wybieranym w wolnych, rzeczywiście suwerennych, sprawiedliwych i uczciwych wyborach i że to jest reprezentacja polskiego narodu. Powiedział tak: "Miejsce, w którym się znajdujemy, skłania do głębokiej refleksji nad odpowiedzialnym korzystaniem z daru odzyskanej wolności oraz nad potrzebą współpracy na rzecz dobra wspólnego". Jakże te słowa są znaczące i, nie waham się powiedzieć, że w moim przekonaniu powinny zostać gdzieś tutaj wyrzeźbione w wysokiej izbie. One są najważniejszym przekazem, jaki Ojciec Święty mógł dać ludziom sprawującym władzę w Polsce i zasiadającym w tej izbie, ludziom, którzy decydują o losach współobywateli.

To, co mówimy cały czas w ostatnich dniach – i ogromnie się cieszę i dziękuję za to, że po bardzo różnych stronach tej naszej sceny politycznej – że Polska jest jedna i jest wspólna, i że w najważniejszych sprawach dla Polski potrzebna nam jest jedność. Ogromnie bym chciał, żebyście Państwo tutaj w tej izbie te właśnie sprawy umieli rozpoznać. To ma w moim przekonaniu znaczenie fundamentalne.

Ja mam świadomość, że właśnie jesteśmy demokratycznym społeczeństwem. Dzisiaj wolno mieć różne poglądy. Bardzo dobrze, że one są, bo to jest cecha demokracji. Gdyby ich nie było, byłoby groźnie. Ogromnie się cieszę, że jest tak szeroka reprezentacja społeczna w tej izbie. To także bardzo dobrze, że ta debata będzie obejmowała szerokie spektrum politycznych wizji.

Ale, proszę Państwa, mamy również wiele różnych wyznań w Polsce. Są ludzie, którzy deklarują się jako katolicy, są ludzie, którzy deklarują się jako wyznawcy prawosławia, są ludzie, którzy deklarują się jako protestanci, jako ewangelicy, są bardzo różne religie dzisiaj.

Wróciła także do Polski religia mojżeszowa. Co jest jednak ważne? Otóż chcę Państwu przypomnieć czasy, kiedy ta wielość religijna w Polsce była jeszcze silniejsza niż dzisiaj, kiedy mówiło się, że Polska jest państwem w ogóle wielonarodowym. Ja na kwestię narodowości patrzę w sposób specyficzny. Dla mnie Polakiem jest każdy ten, kto ma Polskę w sercu – to jest dla mnie najważniejsze kryterium.

Jeżeli ktoś mnie pyta o kwestię narodowości, jeżeli ktoś ma co do tego wątpliwości, zawsze mówię: idź na cmentarz. Idź na cmentarz żołnierzy poległych w 1920 roku w obronie Rzeczypospolitej przed bolszewicką nawałą, idź na cmentarz żołnierzy poległych w 1939 roku, idź na cmentarz poległych w Powstaniu Warszawskim, na każdy inny cmentarz tych, którzy stawali w obronie ojczyzny, tamtej II Rzeczypospolitej przede wszystkim. Zobaczysz na tych grobach najprzeróżniejsze znaki: polskich żydów, polskich katolików, polskich tatarów, wyznawców religii muzułmańskiej – wszyscy oni walczyli za Polskę, bardzo często na ochotnika, bo ją mieli w sercu, byli Polakami, chociaż mieli różne pochodzenie.

To jest właśnie to jedno i to jest to, co wszystkich ich łączyło. Nasza wspólna wielka tradycja ponad tysiąc pięćdziesięciu lat istnienia państwa polskiego, wyrosłego na korzeniach chrześcijańskich – chrześcijaństwa, które przyjęliśmy z Zachodu, chrześcijaństwa, które przyszło do nas z Rzymu, poprzez Czechy. Ale to wiele kultur, które się tutaj ze sobą spotykały na tej ziemi, bo ona jest szczególna, na przebiegu wielu dróg, idących z Azji do Europy i w różne strony Europejskie. To się działo, przez stulecia tak właśnie kształtowało się nasze społeczeństwo. I to jest ważne, bo to jest właśnie nasza wielka tradycja wyrastająca na korzeniach chrześcijańskich, ale tradycja wielkiego szacunku wobec wszystkich innych, także tych, którzy mają odmienne poglądy religijne czy ideowe. Chcę to z całą mocą podkreślić: to jest wielka tolerancja i to jest właśnie wielka istota tej wspólnoty, tego, że wszyscy żyjemy w Polsce i nazywamy się Polakami.

Dlaczego zwracam na to uwagę? Dlatego zwracam uwagę, Wysoka Izbo, Wielce Szanowny Panie Marszałku, że widzę w ostatnich latach wiele kryzysów na tym tle. Widzę w ostatnich latach w różnych sferach – nie mówię, że tylko w wysokiej izbie, choć niestety także i tutaj się zdarzają – takie wypowiedzi, które wielu ludzi w Polsce mogą ranić, które uderzają właśnie w te najgłębsze warstwy naszej tradycji, źródła naszego pochodzenia, w to wszystko, w czym wyrosliśmy i, co bardzo mocno chcę podkreślić, co przez wiele lat ogromnie trudnej naszej historii pozwalało nam przetrwać najczarniejsze momenty: kiedy byliśmy pod zaborami przez sto dwadzieścia trzy lata, a niektórzy przez sto czterdzieści sześć, kiedy nas rusyfikowano, germanizowano, kiedy próbowano wydrzeć nam właśnie tę naszą tradycję, naszą mowę, nasze przekonania, usiłowano zrobić z naszych przodków innych ludzi, innej kultury, innego obyczaju, innej mentalności. To się nie udało właśnie dzięki temu, że te korzenie były tak silne, tak głębokie i tak niezwykle szanowane, przede wszystkim w polskiej rodzinie. To dzięki polskiej rodzinie, dzięki polskiej inteligencji, ale także dzięki polskim księżom, dzięki Kościołowi, ta tradycja przetrwała. I ta tradycja przyniosła nas do wolnej, niepodległej, suwerennej Polski w tamtym 1918 roku i potem, także i kolejnymi zrywami ludzi w okresie komunistycznego zniewolenia, gdy nie byliśmy państwem w pełni wolnym, suwerennym i niepodległym. Część z Państwa doskonale te czasy pamięta, albowiem uczestniczyliście Państwo w tym wielkim procesie i wiecie, że wtedy mimo różnych poglądów i przekonań można było być jednością, a przede wszystkim, nawet ci, którzy byli niewierzący – w ogóle niewierzący, bo przecież byli tacy zawsze – szanowali to, co leży u fundamentów, i to co jest oparciem dla naszej tradycji i dla naszej kultury.

Szanowni Państwo, przypomnę słowa sprzed trzydziestu lat: "Nie stoimy, jako naród, na

straconych pozycjach, jeśli zdobędziemy się na wysiłek, cierpliwość i wolę działania. Miejmy ufność w duchowe i materialne siły narodu. Wierzę, że Bóg nam dopomoże, byśmy uczynili wielki krok na drodze, która przed nami się otwiera".

Kto trzydzieści lat temu to powiedział? Na pewno są w tej sali tacy, którzy pamiętają te słowa. Powiedział je pan premier Tadeusz Mazowiecki w swoim premierowskim exposé w 1989 roku, jako pierwszy niekomunistyczny premier odradzającej się Polski. Człowiek, którego szanują ludzie o bardzo różnych dzisiaj poglądach. Szanują, bo był pierwszym premierem niekomunistycznym polskiego rządu. Który miał wolę realizacji przemian w Rzeczypospolitej. Będziemy je oczywiście różnie oceniali – ale one się stały.

Zwróćcie Państwo uwagę, do czego się odwoływał: "Miejmy ufność w duchowe i materialne siły narodu". Szanowni Państwo, miejmy ufność, cały czas, w duchowe i materialne siły narodu i szanujmy je, także i te duchowe, bo są one w sercach bardzo wielu Polaków, są one dla nich ważne. I kiedy one są podważane, deptane, poniewierane, bardzo wielu ludzi – także i tych niewierzących, ale właśnie ufających w te duchowe siły – bardzo to boli i budzi zgorznienie.

Proszę o to, nie żebyście Państwo zmieniali swoje poglądy. Proszę o język parlamentarny w debacie. Proszę o taki język, który nie będzie obrażał i nie będzie nikogo urażał, bo to jest bardzo ważne. Poglądy można mieć i trzeba je mieć, bo jeżeli ktoś nie ma poglądów, to nie powinien tutaj zasiadać. Zasiadacie tu Państwo właśnie dlatego, że te poglądy macie. One są bardzo często bardzo wyraziste, bardzo mocne i głębokie, niektórzy używają słowa "radykalne". Ale ja proszę, żeby język debaty nie był radykalny, żeby język debaty był językiem szacunku, apelowałem już o to i będę o to apelował w nieskończoność, bo jest to Polsce niezwykle potrzebne i jestem głęboko przekonany, że jest to oczekiwane przez większość naszych rodaków. Żeby debata sejmowa nie obrażała i nie budziła zgorznienia.

O to bardzo Państwa proszę, żeby zachowania, które mają miejsce w Sejmie były zachowaniami o charakterze twórczym, a nie zachowaniami o charakterze destrukcyjnym, żeby zachowania także nie gorszyły. Ludzie bardzo tego oczekują. Możecie być Państwo tego pewni. Ja naprawdę wiele rozmawiam z naszymi rodakami, bardzo często się z nimi spotykam. Uważam, że jest to bardzo ważny element służby publicznej, także tej prezydenckiej. Nie muszę Państwu o tym mówić. Ludzie o tym mówią i doskonale Państwo to wiecie. Oczekują merytorycznej debaty, oczekują poważnego mówienia o ważnych dla nich sprawach. Nie oczekują tego, aby czyjekolwiek poglądy były przez innych deptane. To budzi zgorznienie. Proszę, żeby tego tutaj, w tej Izbie nie było.

Chcę zaznaczyć bardzo wyraźnie jedno, coś co już tutaj mówiłem do części z Państwa, bo część z Państwa po raz pierwszy zasiada w tej Izbie, ale część to są twarze znajome po wszystkich stronach sceny politycznej. Powiem tak, mówiłem to i będę zawsze powtarzał: jestem przekonany, że wszyscy Państwo mimo różnic w poglądach zasiadacie tutaj z pobudek patriotycznych. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Chcę to z całą mocą podkreślić. Pewnie, że są emocje i tak, jak powiedziałem: proszę, żeby starać się je powściągać. Pewnie, że są dyskusje, ale nie mam wątpliwości, że w każdej z tych dyskusji jest Polska – różnie widziana, takie jest prawo wszystkich Państwa. Wyborcy wybierają, którą wizję w danym momencie uważają za słuszniejszą, za bliższą ich sercu, bliższą ich osobistym przekonaniom, czy bliższą ich osobistym pragnieniom tego, jak chcą, żeby się Polska rozwijała. Ale proszę, żeby to szanować. Szanować w obie strony, szanować siebie nawzajem.

Szanowni Państwo, mówiłem już te słowa, ale powtórzę je jeszcze raz: Pan Prezydent Lech Kaczyński – mój Prezydent, u którego byłem kiedyś ministrem, co uważam za wielki zaszczyt w swoim życiu – powiedział, że podstawą patriotyzmu w odróżnieniu od nacjonalizmu i innych postaw jest miłość, miłość do Ojczyzny, ale także miłość do drugiego człowieka, do współobywatela. Niech ona Proszę Państwa będzie tym elementem podstawowym przed wszystkim, przed wszystkim także co się dzieje i o czym się mówi w tej Izbie. O to proszę, to jest bardzo ważne także i dla jakości debaty, która będzie prowadzona tutaj przez najbliższe cztery lata.

Szanowni Państwo, na zakończenie chcę życzyć, żebyście Państwo tutaj, służąc Rzeczypospolitej i naszym współobywatelom w tej Izbie, osiągnęli swoje cele i zrealizowali także swoje pragnienia. Proszę o rzetelną dyskusję, proszę o zachowanie tych zasad debaty parlamentarnej, o które prosiłem i o które apeluję. One są ważne. Ludzie o tym mówią. Chciałbym, żeby ocena pracy Wysokiej Izby w polskim społeczeństwie rosła. To jest bardzo ważne, żeby ludzie o Sejmie i o posłach mówili dobrze – że to są ludzie uczciwi, którzy rzeczywiście ciężko dla nich pracują. Bo ja wiem o tym, że w ogromnej, absolutnej większości przypadków tak właśnie jest, że Państwo bardzo ciężko pracujecie po to, żeby osiągnąć jak najlepsze rezultaty dla swoich wyborców, dla Rzeczypospolitej.

Oczywiście media w różny sposób to pokazują. Taki mamy świat, jaki mamy. Media interesują się tym, żeby coś się działo. Spokojna dyskusja nie służy zainteresowaniu, ale jest bardzo potrzebna, bo wtedy sprawy będą załatwiane merytorycznie, będą załatwiane dobrze. Tak, jak mówiliśmy i tak, jak mówię – Polska jest jedna. I proszę, żebyście Państwo zawsze o tym pamiętali. Chciałbym, żebyście Państwo teraz na rozpoczęcie tej kadencji, na początek podali sobie rękę, po prostu tak zwyczajnie jak ci, którzy spotykają się po to, żeby toczyć debatę o bardzo ważnych sprawach i umieją usiąść i spokojnie dyskutować, po to żeby się spotkać i rozejść w pokoju i w przyjaźni, mimo wszystkich różnic i podziałów.

Każdy z Państwa ma znajomych, a bardzo często i rodzinę o różnych poglądach, przecież wiecie o tym. Powinniśmy robić wszystko, żeby tych sporów zwłaszcza wewnątrzrodzinnych było jak najmniej. Czasem mówią: ryba psuje się od głowy – głowa jest tutaj. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, Pan poseł Włodzimierz Czarzasty zwrócił mi uwagę na to, że jest tutaj, na sali z nami Pan Prezydent Aleksander Kwaśniewski. Panie Prezydencie bardzo dziękuję za obecność. Ona jest bardzo ważna. Dziękuję.